
"Zabytki Sztuki w Polsce - Inwentarz Topograficzny", t. III: "Powiat Żywiecki", Jerzy Szablowski, Warszawa 1948 : [recenzja].

Ochrona Zabytków 2/2 (6), 136-137

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

konane po stwierdzeniu wytepienia owadów i ich larw.

W rozdziale „Walka z pleśnią“ (str. 32) niebezpieczne jest polecenie zmywania spirytusem z terpentyną, gdyż ta mieszanina rozpuszcza werniks obrazu. Również zwijanie obrazów dla transportu (str. 38) nie jest uzasadnione, gdyż w zbiorach etnograficznych znajdują się obrazy przeważnie niewielkich rozmiarów. Niebezpieczeństwo zwijania jest znane, ale brak wskazówki jakiej średnicy powinno być wałek, powiększa je. Także polcenia zaklejania łuszczącej się farby i zaprawy (str. 40) nie jest bezpieczne, gdyż w większości wypadków papier przyklejony na klejster, zrywa polichromię.

Z ceny tej pracy, której wiele wskazówek jest właściwych, wysnuwa się wniosek o konieczności ściślejszej współpracy muzeologów wszelkich dyscyplin z fachowymi konserwatorami, tak jak nieodzowna jest współpraca tych ostatnich z pracownikami chemicznymi i fizycznymi.

Stwierdzone jest, że dla obiektów muzealnych groźniejsze są wadliwe zabiegi konserwatorskie, niż brak interwencji. Wobec licznych wskazówek i recept z mieszczonych w omawianej pracy, zachodzi poważna obawa, by nieprzeszkolony teoretycznie i praktycznie personel muzeów, w najlepszej wierze i z zapałem nie przystąpił do przeprowadzenia konserwacji malarstwa.

To też wydaje się, że najcieńszymi publikacjami w dziedzinie muzealnictwa, byłyby w chwili obecnej instrukcje, omawiające zapobieganie niszczeniu zbiorów, przez stwarzanie warunków wystawowych i składowych (atmosferycznych, termicznych i świetlnych) możliwie zbliżonych do ideału. Instrukcje te zawierać powinny wskazówki do udzielania pierwszej pomocy okazom, oraz omówienie fachowo powszechnie znanych, często niestety jeszcze stosowanych metod i środków, które nauka konserwatorska uznała za szkodliwe lub choćby wątpliwe.

B. Marconi

Zabytki Sztuki w Polsce. — Inwentarz Topograficzny t. III Powiat Żywiecki. Opr. *Doc. Dr Jerzy Szablowski*. Warszawa 1948, stron 307, il. 273 i mapa

Nie trzeba podkreślać wagi i znaczenia tego wydawnictwa, którego tom III, opracowany przez *Doc. Dra J. Szablowskiego*, zasłużonego pioniera i realizatora inwentaryzacji zabytków w Polsce, różni się znacznie od tomów dotychczasowych objętością, dokładnością i metodą. Materiał zebrał autor jeszcze przed wojną, publikując zabytki niejednokrotnie już dziś nie istniejące jak kościół drewniany w Starym Żywcu z r. 1507, domy drewniane w Żywcu, urządzenie zamku w Sucheju, dzwony w Lachowicach i Łodygowicach, zajazd w Ślemieniu, kaplica w Treśnej, dzwon w Międzybrodziu, liczne kapliczki i figury przydrożne. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, jak pilnym i ważnym zadaniem jest szybka inwentaryzacja naszego mienia artystycznego i kulturalnego. Materiał zabytkowy, opublikowany w inwentarzu, jest bardzo bogaty i różnorodny, z nielicznymi wyjątkami nieznanymi, a niezwykle interesujący przez swe cechy rodzime, najsilniej dochodzące do głosu w budownictwie drewnianym, polichromiach kościołków wiejskich (dziełach małomiejskich, nawpół ludowych malarzy), w haftach wykonywanych po dworach i zamkach, w kapliczkach i figurach przydrożnych, wznoszonych ręką miejscowej góralskiej ludności. Całość tę poprzedza obszerny wstęp geograficzno-historyczny, oraz uzupełniają liczne ilustracje, plany miasteczek i osiedli, bibliografia, indeksy osób i miejscowości oraz mapa zabytków architektury. Do tomu dołączona jest instrukcja inwentaryzatorska p. t. *Zasady polskiego inwentarza zabytków sztuki*, wydana również w osobnej odbitce przez Państwowy Instytut Historii i Sztuki w Warszawie (1948, str. 6). Omawia ona w sposób wyczerpujący w dziesięciu paragrafach kolejno: istotę inwentarza, jego cele, granice czasowe, zakres i układ, dalej schemat opisu inwentaryzacyjnego, stronę historyczną i epigraficzną inwentarza, wstępy i skorowidze oraz ilustracje i mapy. Dostosowana do polskich potrzeb i możliwości instrukcja ta stara się zaspokoić możliwie wszystkie postulaty stawiane przez naukę polską i zagraniczną nowoczesnej inwentaryzacji, a to przez rozszerzenie jej dotychczasowego zakresu oraz silniejsze uwzględnienie warunków i właściwości terenu, który wydał dane zabytki. Duży nacisk położono w instrukcji

na wciąganie do inwentarza takich zabytków, które — choć nie stoją na zbyt wysokim poziomie artystycznym — posiadają jednak wartość i znaczenie dla sztuki polskiej i jej historii, a także ogólnopolskie znaczenie historyczne i kulturalne, oraz odgrywają rolę w otoczeniu, zwłaszcza w krajobrazie. Instrukcja zaleca także dążenie do możliwie pełnego wyczerpania materiału zabytkowego, gdyż wobec dużych strat, jakie poniosła Polska w dziedzinie zabytków, każde ocalałe dzieło sztuki przedstawia szczególniejszą wartość. Realizacją tych właśnie zasad jest III tom polskiego inwentarza zabytków, obejmujący powiat żywiecki w opracowaniu Doc. Dra J. Szablowskiego.

Stanisław Lorentz, Natolin. Prace z historii sztuki wydane przez „Towarzystwo Naukowe Warszawskie“, IV. Warszawa 1948, str. 340, il. 234.

Wspaniałą i wyczerpującą monografię klasycystycznego pałacu natolińskiego, wzniesionego około roku 1780 i przebudowywanego od r. 1806, oraz budowli parkowych, uzupełnia autor w rozdziale VIII (str. 289—302) przedstawieniem ich dziejów w ostatnim stuleciu, obejmującym także okupację i zniszczenia wojenne, oraz postępu robót konserwatorskich, prowadzonych od roku 1945 w związku z przeznaczeniem pałacyku na siedzibę letnią Prezydenta R. P., o czym obszernie relacjonował w „Ochronie Zabytków“ (I, z. 1, str. 27—31). Pałac został prawie w całości już zrestaurowany, przy czym odsłonięto i zakonserwowano cenną polichromię Brenny z początku XIX wieku. Obecnie uzupełnia się i kompletuje stylowe urządzenie i przystępuje do prac w parku.

Zbigniew Bocheński i Stefan Świszczowski, Zamek w Dębnie. „Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury“, Warszawa 1948, str. 17—54, il. i rys.

Monografia ta powstała na podstawie badań i prac konserwatorskich, prowadzonych od r. 1946, a które doprowadziły do wielu odkryć architektonicznych i dekoracji oraz pozwoliły na dość dokładną rekonstrukcję całości. Ustalono pierwotne położenie tego gotyckiego zamczku, który składa się z czterech części połączonych w całość murem

zewnątrznym i wewnętrznym oraz gankami. Izby były pierwotnie nakryte stropami. Położenie dawnego wejścia głównego nie da się z całą pewnością ustalić, najprawdopodobniej mieściło się ono w miejscu obecnym. Odsłonięto średniowieczną licówkę ceglana o zendrówce układanej w romby. W roku 1586 pokryto fasady tynkiem, zasklepiiono piwnice, oszkarpowano mury, a obramienia gotyckich okien pokryto dekoracją sgraffitową, wykonaną przez Jana Simona z Krakowa, jak świadczy odnaleziony napis. Dalsze przeróbki nastąpiły w r. 1682. Późniejsze zmiany i pożar utrudniają ścisłą rekonstrukcję stanu pierwotnego (dachy, ganki, stropy).

II. WYDAWNICTWA PERIODYCZNE

BIULETYN HISTORII SZTUKI I KULTURY, r. X. 1948:

Jerzy Żukowski, Fara w Szydłowie (I, str. 23—39).

Kościół par. w Szydłowie, fundacji Kazimierza W., wzniesiony w połowie XIV w., prawdopodobnie przez tą samą grupę artystów, która budowała kościół par. w pobliskiej Stopnicy, uległ pożarowi w roku 1944, przy czym odsłonił się pierwotny wygląd gotycki tej budowli. Prace konserwatorskie prowadzone przez autora od r. 1945, wykazały, że kościół był pierwotnie halą o sklepieniu nawy, wspartym na dwu filarach na osi. Odsłonięto także fasadę zachodnią z okazałym portalem kolumnkowym i inne szczegóły architektoniczne.

Bohdan Marconi, Przegląd amerykańskich publikacji z dziedziny badań technicznych i konserwacji dzieł sztuki z lat 1939—1946 (z. I, str. 85—88).

Piotr Biegański, Warszawa — Prace wykopaliskowe na szlaku W—Z (z. 2, str. 173—4)

Między innymi natrafiono tam na krawężniki dawnej jezdni z XVII w., na fundamenty d. klasztoru Bernardynek i kościoła Wniebowzięcia N. M. P. z roku 1609, oraz na mnóstwo różnych drobnych fragmentów archeologiczno-zabytkowych z XVI—XVII w.